

Kamienie do zadań specjalnych



Trudno jest ulepić ręcznie duże naczynie z czystej gliny. Z tego względu w przeszłości do masy garncarskiej dodawano określone domieszki schudzające, czyli składniki, które podczas wypału zmniejszały naprężenia czerepów i różnego typu garnki, czarki czy misy były w mniejszym stopniu narażone na pęknięcie. W tym celu wykorzystywano np. siewkę, piasek, tłuczone kamienie, muszle, a nawet rozdrobnione fragmenty stłuczonych naczyń. Domieszkę stosowano także, aby uzyskać ceramikę o określonych właściwościach, inną w naczyniach do gotowania, przechowywania płynów czy składowania zboża. Najpopularniejszymi domieszkami schudzającymi w naczyniach ręcznie lepionych był tłuczeń granitowy.

We wczesnym średniowieczu na ziemiach pruskich wykonywano specjalne żarna kamienne służące do produkcji domieszki schudzającej. Były to naturalne otoczaki o formie zbliżonej do wielościanów o wymiarach około 40 x 30 x 20 cm. Na ich powierzchniach wykonywano wiele zagłębień, w których rozdrabniano kawałki minerałów. Kształt zagłębień związany był najpewniej z poszczególnymi fazami rozdrabniania tłuczni.

Trzy takie kamienie odnaleziono na terenie województwa warmińsko-mazurskiego w Karłowie i Węgielsztynie (pow. węgorzewski) oraz Konikowie (pow. gołdapski).

- Co intrygujące, tego typu żarna były wykorzystywane przez wiejskich garncarzy na terenach zachodniej Białorusi jeszcze w okresie międzywojennym – mówi Jerzy Łapo z Muzeum Kultury Ludowej w

Węgorzewie, które w swoich zbiorach posiada dwa z trzech żaren.

Trzecie, właśnie przez nas udostępnione, znalazło się w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie. Link do jego cyfrowej wersji: <http://www.cyfrowewm.pl/obiekt/760/zarno-garncarskie-z-konikowa>

Kamienne żarna garncarskie zostały dopiero niedawno zidentyfikowane przez archeologów i współczesnych garncarzy.